

DILL

gazetka szkolna
miesięcznik uczniów
II Liceum w Lesznie

wydanie nr 10/październik '09

KTO PIERWSZY WYGRA
KAWĘ NA BOISKU SZKOLNYM
NA WWW.EDUKONTO.PL
DOSTANIE W PREZENCIE
KARTĘ 50 ZŁ DO EMPIKU

Od redakcji

Eppur si muove czyli "a jednak się kręci" - powiedział Galileusz w 1633 roku, gdy zmuszono go do wyrzeczenia się swoich poglądów dotyczących ruchów obrotowych ziemi i słońca.

Dziś to stwierdzenie pasuje również do naszej gazetki. Przed Wami dziesiątą, jubileuszową wydanie DILLa.

Dziesięć miesięcy wytężonej pracy, aby nasza szkoła miała prawdziwy, ukazujący się w terminie miesięcznik.

Dziękujemy wszystkim, którzy pomogli i zapraszamy do lektury.
REDAKCJA

Początki były trudne

Z Krzysztofem Kasprzakiem rozmawia Agata Drewniak z klasy 1F

- Zapewne zdaje Pan sobie sprawę z tego, że w naszym regionie, jak i w kraju Speedway jest bardzo popularny – coraz więcej młodych ludzi decyduje się na tę fascynującą, jak też niebezpieczną dyscyplinę sportu. Co Pan sądzi na temat środowiska żużlowców i samym sporcie?

- Sport ten jest po prostu bardzo fajny i miły, gdy się wygrywa i nie ma kontuzji, ale wydaje mi się, że tak jak w każdym sporcie, również w żużlu nikt nie chce przegrywać. W Lesznie na mecze chodzi wielu sympatyków, więc tym bardziej jest dla kogo jechać i po co. Wiadomo, przy pustych trybunach jazda nie ma większego sensu, bo po co, na co? Środowisko nasze jest bardzo dobre: każdy z każdym jest kolegą, no może na torze trochę mniejszym, ale poza nim jest jak w życiu. Zachowujemy relacje koleżeńskie lub po prostu poprawne międzyludzkie. Na pewno mamy jednak wobec siebie duży szacunek.

- Jesteśmy po tegorocznym Drużynowym Pucharze Świata. Byłam świadkiem tego niesamowitego widowiska i wygranej naszego kraju. Pogoda nie była dla nas łaskawa, jednak było na co czekać. Jak z drugiej strony to przedsięwzięcie wyglądało? Czym było dla Was to zwycięstwo?

- Było to wielkie i bardzo wyczerpujące zwycięstwo. Każdy wie, jak długo to wszystko trwało. Byliśmy od 8 rano na stadionie, potem kolejne ulewę przedłużały zawody i w końcu bieg finałowy: Gollob dowozi złoto dla Polski. I do tego na moim sprzęcie. Czuliśmy się świetnie, że po raz trzeci sięgamy po złoto dla naszego kraju. Jest to największa impreza rangi mistrzowskiej w tym sporcie drużynowo, więc jest się z czego cieszyć i być dumnym. Ponownie „na swoich śmie-



Fot.:PHOTOPRESS - Eddie Slater dzięki uprzejmości Tygodnika Żużlowego.

ciach" - w rodzinnym Lesznie, tu gdzie zaczynałem i się wychowałem. Jedyne minus to fakt, że po imprezie na złamanie karku pędziliśmy do Zielonej Góry na mecz ligowy, a tam deszcz i tor nie do jazdy. A zawody można było przełożyć na inny termin. My nawet się nie nacieszyliśmy tym złotem na podium i poza nim.

- Jest Pan jednym z najbardziej rozpoznawalnych żużlowców, dlatego na pewno wielu zastanawia się jak zaczęła się Pana przygoda ze speedwayem. Czy mógłby pan przedstawić nam historię swojego początku w tej dziedzinie?

- Początki miałem trudne jak każdy z nas – sprzęt miałem po tacie, który mi go odstąpił i który wtedy - w 1996 roku - startował dla Kolarza Rawicz. Tam właśnie na taty motocyklu – na „stojącym Goddenie” - na którym został Indywidualnym Mistrzem Polski w 1990 r. w Lublinie zaczynałem kręcić pierwsze kolka na torze... Miałem 12 lat. Potem trenowałem na torach klu-

bów w których tata w danym momencie startował, by w 2000 r. zdać licencję dla Unii Leszno i do dziś w tym klubie startuję, czyli już 9 sezonów. Jestem z tego dumny, bowiem chciałbym walczyć z „bykiem na piersi” do końca kariery.

- Jako, że jest Pan świetnym żużlowcem, poświęca Pan wiele czasu treningom i meczom. Jaką postawę zajmują pana bliscy? Czy mam pan jeszcze czas na inne rzeczy niezwiązane ze speedwayem?

- Czasu mam niezwykle mało w sezonie. Wiadomo 3 ligi: polska, angielska i szwedzka to praktycznie cały czas na walcach: mecz, hotel, lotnisko, mecz, hotel, lotnisko i tak w kółko. Od 6 sezonów mam co roku średnio 75 przelotów samolotem i do tego 100 imprez – na prawdę organizm w listopadzie potrzebuje odpoczynku. Bo jest co robić od marca do października. Moi bliscy pomagają mi jak mogą i wspierają w trudnych chwilach i dziękuję im, że są ze mną na dobre i na złe. Gdy mam czas i jakąś

pauzę w zawodach po prostu utrzymuję ciało w ciągłej kondycji: prowadzę różne treningi uzupełniające i regenerujące organizm, bo od ciągłego latania samolotem i niedospania niestety na żużlu daleko się nie ujedzie. No, może i ujedzie, ale z marnym skutkiem. A ja cały czas dążę do tego być najlepszym.

- Zauważył Pan pewnie, że rywalizacji sportowej nie toczy się tylko i wyłącznie na torze żużlowym, ale także na trybunach. Podczas Pucharu Świata każdy zapomniał jakiej drużynie kibicuje w lidze i w tym wyjątkowym dniu każdy był Polakiem i kibicował naszej wspólnej reprezentacji. Co myśli Pan na temat zachowania naszych kibiców?

- Jest to super zachowanie każdej osoby na trybunach. Dziękuję wszystkim tym, którzy nas wspierali w tym dniu. Był to niezwykle ciężki i długi dzień dla nas wszystkich, ale zakończony pomyślnie, czyli złotym medalem. Zachowanie kibiców obecnych wtedy na „Smoczyku” może być wzorem dla każdego kibica na świecie. Ale jakby inaczej mogło być w naszym kochanym Lesznie?; W każdym kraju speedway’a wiedzą jak świetna tutaj panuje atmosfera. Dlatego, dziękuję jeszcze raz wszystkim za ten doping.

- Duża część fanów, jak i sportowców to młodzi ludzie. Co mógłby Pan powiedzieć ludziom zafascynowanym żużlem?

- Każdy może spróbować swych sił. Mam wielu przyjaciół, którzy trenują ten sport amatorsko – zawsze chcieli spróbować i udało im się: spróbowali i wiedzą jak ten chleb smakuje. Żużel jest niebezpieczny, nieraz doświadczałem bólu na własnej skórze i wiem, jakie mogą być nieraz konsekwencje upadku. Ale na to się nie patrzy, nie można o tym ciągle myśleć. Kocham to, co robię i staram się to robić jak najlepiej. Więc każdemu, kto naprawdę chce, polecam spróbować jazdę na motocyklu żużlowym. A tych z was, którzy nie chcą próbować, proszę żebyście trzymali kciuki za mnie i za każdy zespół w którym startuję.

- Dziękuję za rozmowę.

FOTO: JAKUB BARTKOWIAK 2E



W środę, 14 października obchodziliśmy Dzień Edukacji Narodowej. W Koperniku, ku radości nas wszystkich - brak sennych, nużących, banalnych akademii - również i tym razem było atrakcyjnie oraz zabawnie. Mieliliśmy bowiem okazję zobaczyć zdjęcia niektórych członków grona pedagogicznego, gdy byli jeszcze maluchami, pośmiać się dzięki kabaretowi przygotowanemu przez klasę 3f oraz podziwiać talenty muzyczne, wokalne i taneczne naszych kolegów.

Master Dyna Blaster

W poniedziałek, 19 października ruszyła druga edycja szkolnego konkursu "Master Dyna Blaster". Dla niewtajemniczonych - gra Dyna Blaster jest starszą wersją Bomberman'a z 1992r.

Do konkursu zgłosiło się 54 uczestników, tak więc zapowiada się emocjonujący turniej. Rozgrywki składają się z trzech etapów oraz finału, gdzie zagrają najlepsi z najlepszych. Więcej in-

formacji na www.dyna.leszno.eu, gdzie można zapoznać się z regulaminem, oraz zobaczyć przebieg eliminacji. Polecamy szczególnie mecze, w których biorą udział nauczyciele. Zdradzamy też, że dyplomy zwycięzcom wręczać będą dziewczyny z naszej szkoły.

Wszystkim graczom redakcja "DILL'a" życzy dobrej zabawy!

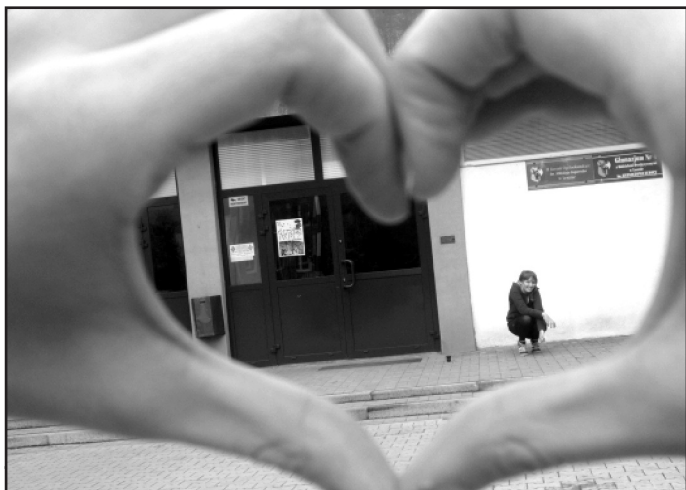
JAKUB BARTKOWIAK 2E

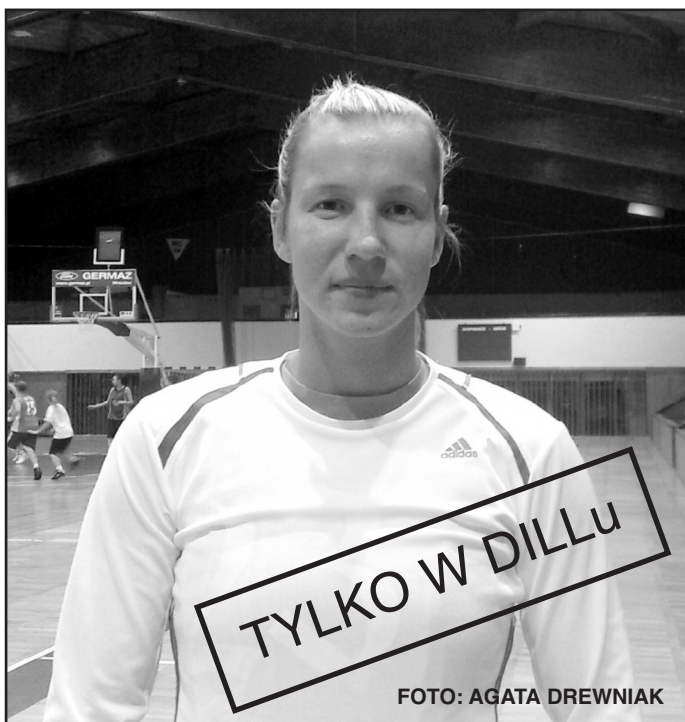


Oryginalna okładka DynaBlaster z 1992 r.

Projekt P100 ruszył

Dzisiaj prezentujemy trzy pomysłowe zdjęcia z projektu. Zapraszamy na www.p100.ILO.leszno.pl - daj się zapamiętać!





Skrzydłowa Tęczy

W piątek 25 września, w hali Trapez odbyło się uroczyste rozpoczęcie sezonu koszykarskiego 2009/2010 przez drużynę Super-Pol Tęcza Leszno. Podczas imprezy odbyła się prezentacja nowych składów młodszej i starszej drużyny, a także pierwszy mecz. Warto dodać, iż w ostatni weekend września w Lesznie i okolicach miał miejsce turniej koszykarski, w którym brały udział także leszczyńskie koszykarki. Po meczu o trzecie miejsce, które zajęła "Tęcza", miałam przyjemność rozmawiać z p. Joanną Walich, zawodniczką leszczyńskiej drużyny, jedną z najlepszych koszykarek w Polsce.

- Wiem, że niektóre koszykarki są związane z "Tęczą" od bardzo dawna. A jak długo gra Pani w leszczyńskiej drużynie?

- To jest mój pierwszy sezon, dopiero zaczęłam moją przygodę z "Tęczą". Ostatnie cztery sezony grałam w Poznańskiej drużynie.

- Zespół ma za sobą wiele sukcesów jak i porażek. Jak Pani ocenia siły zespołu, który właśnie rozpoczyna nowy sezon?

- Myślę, że będzie to dość silny zespół, grający agresywnie, głównie grający bokami. Udało nam się zdobyć jedną zagraniczną zawodniczkę. Będziemy ją teraz testować. Mamy nadzieję, że pomoże nam pod koszami, bo wypadła nam jedna wysoka zawodniczka. Jest nam potrzebna.

- Właśnie chciałam zapytać o nową zawodniczkę, co sądzi o niej drużyna? Czy już się zaklimatyzowała?

- Na razie jest trudno cokolwiek powiedzieć. Dziewczyna w dniu rozpoczęcia sezonu przyjechała prosto z podróży do Leszna i od razu zrobiła z nami rozgrzewkę. Było widać, że jest jeszcze zmę-

czona, bo przyjechała z Las Vegas, a to jest ok. ośmiu godzin różnicy czasu i ponad dziesięciu godzin lotu. Będzie dopiero ćwiczyć z nami atak od następnych treningów. Mamy nadzieję, że spełni nasze oczekiwania.

- Jak jest z treningami? Słyszałam, że są dość ciężkie, ale za to efektowne.

- Ciężkie? Wiadomo - jak to w ekstraklasie. Dużo pracujemy nad obroną, bo mamy w tym trochę mankamentów, jak było zresztą widać na ostatnim meczu. Po to są sparingi, żeby również nad tym pracować. Myślę, że wszystko będzie w porządku i będzie nam coraz lepiej szło.

- Czy Pani i koleżanki z zespołu czujecie się rozpoznawalne na ulicy?

- W porównaniu z Poznaniem to na pewno tak. Dużo osób zwraca na nas uwagę, głównie z powodu wzrostu. Myślę, że też dlatego, iż w Lesznie jest duże zainteresowanie koszykówką, zwłaszcza po sezonie żużlowym.

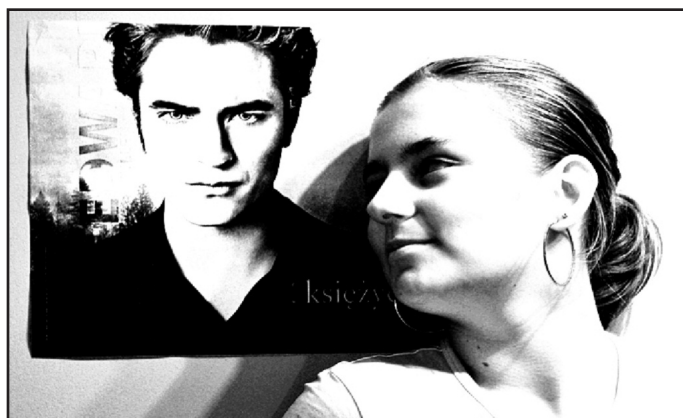
- Dziękuję bardzo za rozmowę.

AGATA DREWNIAK, KLASA 1F

Konkursowe prace

Uchylamy tajemnicy i prezentujemy część prac przesłanych na konkurs fotograficzny, który odbywał się na portalu edukonto, a był organizowany przez pana Andrzeja Dembińskiego, mieszkającego w Toronto w Kanadzie. Prace oceniało Jury, a tematem tej edycji było "Zdjęcie w zdjęciu". Wkrótce Jury ogłosi wyniki i wybierze zwycięzce!

Pan Andrzej już dziś zapowiedział, że konkurs fotograficzny będzie konkursem cyklicznym. Przy okazji już dziś informujemy, że wkrótce w serwisie edukonto pojawi się specjalna zakładka konkursy, gdzie będzie można znaleźć regulaminy i terminy "potyczek", oraz ogłosić własny konkurs.



Jestem prawnikiem. Gdybyś wszedł do mojego biura zapytałbym Cię, "czym mogę Panu służyć?". Jednak nigdy nie zapytałbym, co Ty dla mnie możesz zrobić. Nie pytamy ludzi, co oni mają do zaoferowania. A co by było, gdyby powiedzieć na przykład tak: "chętnie udzielę Panu porady prawnej, pod warunkiem, że zgodzi się Pan wyprowadzić mojego psa"?

EDGAR CAHN

BANK CZASU

dostępny już
w serwisie
www.edukonto.pl

ZAPRASZAMY

JAK DZIAŁA BANK CZASU?

Stwierdzasz, że jesteś w czymś dobry. Rozumiesz matematykę, informatykę, chemię...

Logujesz się na edukonto, wybierasz zakładkę
Inne->Bank Czasu

Wybierasz opcję **dodaj** i wypełniasz formularz, podając czas jaki możesz poświęcić na pomoc komuś w zrozumieniu omawianych zagadnień.
Na początek sugerujemy wybrać 30 minut.

*Każdy użytkownik edukonto na starcie otrzymuje 30 minut w prezencie.
Swoje oferty może umieszczać już po założeniu konta, natomiast korzystać z innych ofert może dopiero po miesiącu bycia edu-userem.*

Najbardziej aktywnych bankierów będziemy nagradzać gratisowymi minutami

Po udzielonej pomocy, osoba, której pomogłeś klika, że usługa została wykonana (w zakładce **z czego korzystam**). Odda Ci swoje 30 minut, które Ty możesz wydać na dowolną inną oferowaną usługę w Banku Czasu

Jeśli ktoś zainteresuje się Twoją ofertą (w zakładce **z czego mogę skorzystać**) dostaniesz e-mail z zaproszeniem do rozmowy. Uzgodnij wtedy szczegóły wykonania usługi.

Pomagaj przez Skype

Skype (www.skype.com), czyli program do rozmów internetowych, o możliwościach podobnych do popularnego Gadu-Gadu, posiada kilka mało znanych opcji, które możemy wykorzystać przy okazji pomagania koleżankom i kolegom.

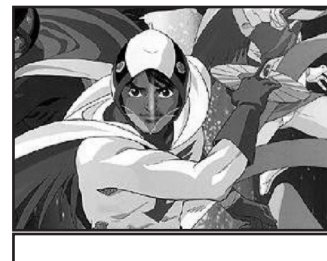
Załóżmy sytuację, że masz problem z programowaniem w Pascalu (nie trzeba specjalnie mocno wysilać się, aby taką sytuację sobie wyobrazić). Chcesz spytać kolegę, lub koleżankę, jak zrobić jakieś zadanie. Tłumaczysz przez telefon, lub inny komunikator, z czym masz problem, ale ponieważ znajomy nie widzi Twojego moni-

tora, to jest to kłopot, bo nie do końca rozumie o co pytasz.

I tu z pomocą przychodzi SKYPE. Otóż program ten pozwala na prowadzenie rozmowy VIDEO. Niby nic wielkiego, ale w nowej wersji SKYPE, zamiast obrazu naszej uśmiechniętej buzi możemy pokazać drugiej osobie wybrany fragment ekranu, np. okienko w którym mamy Pascala.

W ten sposób można się słyszeć i patrzeć na ten sam obraz, co zdecydowanie ułatwia wirtualne lekcje. Polecamy!

KULTOWE BAJKI



PO WPISANIU DŁUGOPISEM WSZYSTKICH TYTUŁÓW ZESKANUJ TEN FRAGMENT GAZETKI I WYŚLIJ GO NA NASZ E-MAIL. DLA PIERWSZYCH TRZECH OSÓB NIESPODZIANKI

Nie znasz odpowiedzi? Spytaj nauczycieli!

Gratka dla miłośników historii

Znasz Leszno? Sprawdź! Już wkrótce na serwisie edukonto zaczniemy konkurs historyczny poświęcony naszemu miastu i okolicy. Zapisz się już dziś do klasy o kodzie:

KK1795847



Miesięcznik „DILL” - red. naczelny: pan Dominik Sieciński, red. prowadzący: Natalia Fiebig. **Redakcja:** 64-100 Leszno, ul. Prusa 33, sala 24a II LO. **Kontakt:** gazetka@ILO.leszno.pl, Wydawca: kółko dziennikarskie II LO. Nakład wydania 100 egzemplarzy.

Przy tym wydaniu pomogli: Agata Drewniak oraz Jakub Bartkowiak. **Korekta:** pani Magdalena Pacholczyk.

WYDANIE JUBILEUSZOWE :)